

14 SCEN PAMIĘCI

W 80. ROCZNICĘ UWOLNIENIA WIĘZNIÓW Z KL AUSCHWITZ



Sztandar byłych więźniów obozów koncentracyjnych. „Koncentracyjne Obozy Mathausen-Gusen 1939-1945. Polacy”. Fot. ze zbiorów Muzeum AK.

W latach 1933–1945 na terenach III Rzeszy i ziem okupowanych funkcjonowało około 42 500 miejsc związanych z niemieckim systemem obozów i prześladowań. Na ziemiach polskich powstało sześć obozów zagłady: Auschwitz, Majdanek, Kulmhof, Treblinka, Sobibór i Bełżec. KL Auschwitz był największym z nich, gdzie zamordowano co najmniej 1,1 miliona Żydów oraz dziesiątki tysięcy Polaków, Romów i osób innych narodowości. Przez niemiecki system obozów przeszło około 18 milionów ludzi, z czego życie tam straciło co najmniej 7,2 miliona. Na ziemiach polskich, gdzie funkcjonowało blisko 6 tysięcy obozów, zginęło około 6,7 miliona osób, głównie Żydów i Polaków. Precyzyjne liczby ofiar pozostają trudne do ustalenia z powodu intensywnego pod koniec wojny zacierania śladów przez Niemców.



Żydówki z Rusi Podkarpackiej, które zostały wybrane do pracy przymusowej w KL Auschwitz-Birkenau, maszerują w kierunku swoich baraków, niosąc zwoje pościeli po dezynfekcji i ogoleniu głów, maj 1944 r. Fot. domena publiczna.

Codziennosc więźniów była niezwykle trudna. Dzień rozpoczynał się od porannego apelu, po którym więźniowie wyruszyli do wyczerpującej pracy. Obejmowała m.in. roboty w kamieniołomach, budowę infrastruktury obozowej, prace magazynowe czy rolnicze. Brak odpowiedniej odzieży, ciężkie narzędzia, głodowe racje i bicie przez strażników i kapo prowadziły do wycieńczenia i licznych zgonów. Więźniowie ginęli też w bardzo często przeprowadzanych egzekucjach oraz w wyniku przeprowadzanych eksperymentów pseudomedycznych.

Racje żywnościowe w obozach były skrajnie niewystarczające, ograniczając się do kromki chleba, wodnistej zupy i rzadko margaryny, co dostarczało jedynie 700–1000 kalorii dziennie, nieadekwatnych do ciężkiej pracy fizycznej. Głód zmuszał więźniów do podejmowania ryzykownych prób zdobycia dodatkowego pożywienia. Po powrocie z pracy odbywały się nierzadko trwające wiele godzin apele, w barakach panowały zimno, wilgoć i ciasnota.



Więźniowie wykonujący prace przymusowe w kamieniołomie Wiener Graben w obozie koncentracyjnym Mauthausen, 1942 r. Fot. domena publiczna.

Mimo tak ciężkich warunków więźniowie starali się zachować człowieczeństwo poprzez ukrytą działalność kulturalną, tworząc wiersze, pieśni, rysunki i sztuki teatralne. Ważną rolę odgrywało życie duchowe – w tajemnicy organizowano modlitwy i obrzędy religijne. Wiara stanowiła dla wielu źródło nadziei i siły przetrwania. Duchowni różnych wyznań wspierali współwięźniów poprzez słowa otuchy, modlitwy i rozmowy, co miało istotne znaczenie dla morale więźniów.



Dzieci za drutami obozu. Kadr z filmu dokumentującego uwolnienie więźniów KL Auschwitz. Fot. domena publiczna.

Więźniowie KL Auschwitz zostali uwolnieni 27 stycznia 1945 r. W obozie pozostało około 7 tysięcy wycieńczonych więźniów, których życie udało się uratować. Uwolnienie to stało się jednym z symboli końca niemieckiego systemu zagłady. Proces oswoadzania innych obozów trwał do maja 1945 r., kiedy alianci uwolnili ostatni z nich – KL Mauthausen.

W latach 60. krakowska artystka Józefa Chodacka z d. Horwath stworzyła unikatowe makiety obrazujące życie obozowe. Powstały one na podstawie wspomnień dwóch byłych więźniów KL Auschwitz, pochodzących z Krakowa Józefa Pawlika i Zbigniewa Bastera, którzy przetrwali piekło niemieckich obozów koncentracyjnych.

Józef Pawlik (1904–1992) został aresztowany w 1942 r. i trafił do KL Auschwitz w styczniu 1943 r., gdzie otrzymał numer 96059. Tam doświadczył pseudomedycznych eksperymentów związanych z tyfusem plamistym. W marcu 1943 r. został przeniesiony do KL Sachsenhausen.



Trzech ocalałych, zarażonych tyfusem, leży na łóżkach w barakach szpitalnych w obozie koncentracyjnym Flossenbürg, maj 1945 r. Fot. domena publiczna.

Zbigniew Baster ps. „Wicher” (1919–1998) był członkiem Związku Walki Zbrojnej. W 1943 r. został aresztowany przez Gestapo pod zarzutem przynależności do organizacji podziemnej, współorganizowania pomocy dla getta w Krakowie oraz nielegalnego przekraczania granicy Generalnego Gubernatorstwa. Po aresztowaniu trafił do więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie. Następnie wywieziono go do KL Auschwitz, gdzie otrzymał numer obozowy 144469. Tam stał się ofiarą pseudomedycznych eksperymentów, podczas których Niemcy prowadzili badania nad tyfusem plamistym. Po dwóch miesiącach Baster został przeniesiony do KL Mauthausen-Gusen, jednego z najcięższych niemieckich obozów koncentracyjnych, doczekał wyzwolenia obozu przez aliantów w maju 1945 r.



Bezwładne ciało więźnia wisi na drucie kolczastym w niemieckim obozie koncentracyjnym w Jugosławii. Fot. domena publiczna.



Fotografia obozowa Zygmunta Targalskiego. Fot. Archiwum Muzeum Auschwitz.

Wierne odwzorowania realiów życia obozowego obejmują m.in. sceny katorżniczej pracy, znęcania się esesmanów i kapo nad więźniami, modlitwy i spowiedzi, konania w baraku czy samobójczy akt rzucenia się na obozowe druty. Makiety wykonane z wielką starannością i dbałością o szczegóły (podobnie jak inne dzieło Chodackiej – figurki w słynnej szopce w kościele Kapucynów w Krakowie) zawierają m.in. czytelny, kilkukrotnie powtórzony numer obozowy 25902. Tym numerem został w KL Auschwitz oznaczony Zygmunt Targalski.

Targalski, urodzony 1 maja 1896 r. w Krakowie, był adwokatem i aktywnym członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (wiceprezesem w latach 30.). Aresztowany przez Gestapo 22 maja 1941 r. pod zarzutem sabotażu, trafił do więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie, a następnie do KL Auschwitz. W 1943 r. został przeniesiony do KL Gross-Rosen, a następnie do KL Flossenbürg, do podoboju Litomierzyce. Targalski przeżył wojnę, jednak jego powojenne losy nie są udokumentowane.



Stos żydowskich szali modlitewnych, które zostały skonfiskowane przybyłym więźniom z jednego z magazynów w KL Auschwitz. Fot. domena publiczna.

Prezentowane makiety obozowe to nie tylko wyjątkowe dzieła sztuki, ale także bezcenny, wstrząsający dokument realistycznie pokazujący codzienność „fabryk śmierci”. Ten plastyczny obraz obozowej rzeczywistości ma nieocenione walory edukacyjne, w naoczny sposób przybliżając jeden z najkoszarniejszych wymiarów II wojny światowej – tragedię obozów koncentracyjnych.

Autorzy: Joanna Chudzicka, Monika Karolczuk, Karol Kordas
Opracowanie graficzne: Joanna Chudzicka
Opieka konserwatorska: Agata Mamoń-Prokop
Dziękujemy za udzieloną pomoc: Marek Bik, Olgierd Grott, Grzegorz Surdy